



Stanisław Wyspiański - Wesele, część 4.

Tam skąd pochodził Jakub Szela, w ziemi tarnowskiej, zwykło się mówić: „Oj, niedługo się skończy nasze mordowanie, jak Jakubek z chłopami zrobi szlachcie pranie...”. Albo: „Kuba Szela twarda sztuka, za swe krzywdy pomsty szukał.”; „Pierwszy panom się zbuntował i dużo ich wymordował.”

Te nocne spotkania i rozmowy z duchami to sposób Wyspiańskiego na pokazanie narodowych lęków, marzeń, wspomnień. Sposób niebanalny. A przy okazji - świetny pomysł na dramat.

Wtem przed chatę przyjeżdża Wernyhora wzywający do powstania. Wernyhora to postać wędrownego starca, stworzonego przez ludową legendę (ale niewykluczone że ktoś taki naprawdę żył). Wernyhora przepowiadał los Polski. Oto z czym przybywa do weselników. A ściślej mówić do gospodarza.

WERNYHORA

Wszystko święte, wszystko żywo;

z daleka, a miałem blisko;

wybrałem twój dom, zagrodę

i wybrałem Weselisko:

Waszmość rękę miej szczęśliwą:

Daję Waści złoty róg.

GOSPODARZ

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Złoty róg.

WERNYHORA

Możesz nim powołać chór.

GOSPODARZ

Bratni zbór.

WERNYHORA

Na jego rycerny głos

spotężni się Duch,

podejmie Los.

Daję w twoje ręce róg.

GOSPODARZ

Dziękuj Bóg.

WERNYHORA

Waść masz porozsełać wici,

lud zgromadzić przed kaplicą.

GOSPODARZ

Jutro? - skoro się zgromadzą?

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

mają radzić? - co uradzą?

WERNYHORA

Jutro: wielką tajemnicą,
jutro skoro się zgromadzą,
niech nie radzą, nic nie radzą,
jednoś niechaj w ciszy staną.
Jutro wielką tajemnicą.
A ty wstawszy bardzo rano,
skoro zejdzie pierwsze słońce,
ku drogom natężaj słuch.

GOSPODARZ

Jutro?!

WERNYHORA

Jutro!!!

GOSPODARZ

Wszelki duch!!!

Róg ma obudzić w narodzie chęć walki. Zmęczony gospodarz przekazuje go Jaśkowi i każe rano wezwać uzbrojonych chłopów przed kaplicę.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Powoli zbliża się ranek. Goście są zmęczeni zabawą. Panna Młoda opowiada Poecie sen, w którym diabły wiozły ją w karecie ze złota do Polski. Pyta Poetę: Gdzie to jest?

Ta scena dziadów przeszła do historii.

PANA MŁODA

Od tańczenia takem osłabła...

Śniło mi się, że siadam do karety,

a oczy mi się kleją - o rety. -

Śniło mi się, że siedzę w karecie

i pytam się, bo mnie wiezą przez lasy,

przez jakiesi murowane miasta - -

a gdziez mnie, biesy, wieziecie?

a oni mówią: "do Polski" -

A kaz tyz ta Polska, a kaz ta?

Pon wiedzą"

POETA

Po całym świecie

możesz szukać Polski, panno młoda,

i nigdzie jej nie najdziecie.

PANA MŁODA

To może i szukać szkoda.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

POETA

A jest jedna mała klatka -

o, niech tak Jagusia przymknie

rękę pod pierś.

PANA MŁODA

To zakładka

gorseta, zeszyta trochę przyciąśnie.

POETA

- - - A tam puka?

PANA MŁODA

I cóż za tako nauka?

Serce - ! - ?

POETA

A to Polska właśnie.

Świta. Goście są zmęczeni zabawą. Kuba (parobek) opowiada Czepcowi o nocnej wizycie Wernyhory i o tym, że Jasiek wziął róg i pojechał po chłopów. Czepiec nie wierzy. Przekonuje go dopiero podkowa, która zostawił Wernyhora.

Spotkany w drzwiach Dziad opowiada, że chłopci nie chcą sięgać po broń. Mówi, że widział Jaśka pukającego do chat. Żona gospodarza opowiada, że z mężem w nocy działy się dziwne rzeczy, że chciał gdzieś jechać, kogoś bić. Gospodarz śpi. Czepiec w kożuchu i z kosą postawioną na sztorc, budzi gospodarza.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

CZEPIEC

(podszedł ku śpiącemu i szarpie go za ramię)

Hej, hej, panie - - !

Cóż to pon śpią, trzeba wstać,

trzeba się do czego brać.

GOSPODARZ

(rozbudzony)

(z fotelu i z krzeseł, na których leży)

Cóż - wyście tu - ktoś hałasi!-

Gdzież Hanusia - Hanuś!

CZEPIEC

(przywierając drzwi do izby)

Cicho,

nie potrza jej tu do rzeczy,

co chcę panu powiadać.

GOSPODARZ

Cóż mi kum do ucha skrzeczy,

o czym- - cóż z tą kosą, po co?

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

CZEPIEC

A tam ludzie sie szamocą
we wsi - tam sie garną, kupią;
może idą już - pon śpią!!
Zaspane ślipia.

GOSPODARZ

Co ty mnie tu - co wy, co to?

CZEPIEC

A spieszy mi sie z robotą,
juzem sie wycniót ze spania
i jestem gotów, i czekam
dalszego rozkazowania,
a pon sie nie wycniót i śpi.

GOSPODARZ

A wam co się z kosą śni - - ?!

CZEPIEC

Mnie sie nie śni, wstawaj pon;
boć kum pono rozkaz wzion
jakiś ważny, najważniejszy,

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

i papiery, czy tam co.

GOSPODARZ

Ja, papiery, rozkaz, czyj?

CZEPIEC

Myjże sie pon prędzej, myj -

niech po próżności nie stoję,

bo mi próżno mitręga i wstyd.

Pon mają pójść razem z chłopami,

a chłopci tu wsioscy już som

gotowi - i stoją tam!

Zbierają się kole studnie z gościeńca

i przywalą się tu do dziedzińca,

jak się poszarzeje świt.

GOSPODARZ

Zachodzę, zachodzę w głowę...

CZEPIEC

Tam w Krakowie już wszystko gotowe.

GOSPODARZ

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Coście, kumie, coście, chłopie,

zbajczyli przez długą noc? -

Ja z Wami?

CZEPIEC

Wy z nami!

GOSPODARZ

A wy wszyscy z kosami...?

CZEPIEC

Jak się patrzy, ostrzem tak.

Gospodarz w końcu przypomina sobie rozmowę w Wernyhorą. Słuchać wrzawę. Na niebie pojawiają się dziwne znaki. Ludzie w izbie trzymają w rękach kosy i szable zdjęte ze ścian. Wpada Jasiek.

JASIEK

Maryś, panie, panie - Jezu!

koń w podwórku padł.

(rozglądając się)

Cóż wy -Hanka - Jaga - hej,

cóż wy - cóż to, Jaga - - ej

Cóż to, co to, czy zakłęci:

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

stoją syscy jak pośnięci;
słysta, Hanuś, Błazek, matuś,
panie młody, Czepiec, tatuś,
panie, cóż to - czy zakłęci;
stoją syscy jak pośnięci;

Aha; prawda, żywy Bóg,
przecie miałem trąbić w róg;
kaz ta, zaś ta, cyli zginął,
czyli mi sie ka odwinął -
kajsim zabył złoty róg,
ostał mi się ino sznur.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl